

WIADOMOŚCI KRAJÓWE.

— Z Węgier. —

Oto jest treść siedemnastu artykułów ustawy, przyjętych na ukończonym teraz sejmie: Art. 1. Jego ces. wys. dostojny arcyksiążę Ferdynand zostaje królem Węgier z przyległemi krajami nazwany i koronowany. Artykuł ten zawiera także formę przysięgi przez króla jmcj wykonanej. Art. 2. O sejmie, który nowo ukoronowany król stosownie do artykułu 3go z 1791, w ciągu pół roku po objęciu rządów państwa zwołać ma. Art. 3. Nowo ukoronowanemu królowi ofiarują stany honoraryjum. Art. 4. Nowo ukoronowany król raczył najlaskawiej to honoraryjum w części na wsparcie uboższych kontrybuentów, a w części na fundusz do założenia akademii węgierskiej obrócić. Art. 5. O komisyi mianowanej przez cesarza i króla względem weielenia do Węgier należących i na nowo odzyskanych prowincyj. Art. 6. O ciągłym postępowaniu sądów w sprawach cywilnych i karzących podczas sejm, który będzie niebawem szczególniej dla rozpoznania regnikolarnych operatów przeznaczony. Art. 7. O sposobie przystawienia 48,000 rekrutów do węgierskich pułków jako subsydyjum. Art. 8. O rozszerzeniu węgierskiego języka w różnych gałęziach publicznej administracyi kraju. Art. 9. O pertraktacyi spadku po zmarłych wojskowych. Art. 10. O oddaniu król. węgierskiej kamerze nadwornej administracyi soli morskiej i kopalni siarki radobojskiej. Art. 11. Przepis, że komisyja do sprostowania granic przez sejm wysłana, zawrze następującemu sejmowi zdać winna sprawę. Art. 12. Jak postępować sądownie z dobrami, które pod panowaniem francuzkiem w części Kroszki po tamtej stronie Sawy położonej, kupione, exekwowane lub przez nieszlachtę nabyte zostały. Art. 13. O powinności arcyopata z Martinsberg rozdania dóbr predyjalnych. Art. 14. Tymczasowe przepisy. Art. 35. z 1790. i 12. z 1792, jakoteż w tychże cytowane artykuły (względem nrbaryjalnych stosunków) pozostają aż do przyszłego sejm, w zupełnej prawnej mocy. Art. 15. W dowód wysokiego uszanowania i szczerzej miłości stanów państwa ku nowo ukoronowanemu królowi, nadają stany indygenat państwa z uwol-

nieniem od tacy wielkiemu ochmistrzowi jego królewskiej mości Henrykowi hrabi Bellegarde, kawalerowi orderu złotego runa, wielkiego krzyża austriackiego cesarskiego orderu Leopolda, kawalerowi orderu korony żelaznej i t. d., rzeczywistemu tajnemu radcy jego ces. kr. mości i podkomorzemu, ministrowi konferencyi i stanu, feldmarszałkowi it. d. — a przez art. 16. podkomorzym pełniącym służbę przy młodszym królu. hrabi Rudolfowi Salis, kawalerowi orderu Maryi Teresy i św. Włodzimierza trzeciej klasy, jenerałowi wachmistrzowi i drugiemu właścicielowi pułku piechoty numer 3. — i Angustowi Segur, kawalerowi austriackiego cesarskiego orderu Leopolda, c. k. podkomorzemu i podpułkownikowi. Art. 17. obejmuje przepisy, że osoby, które otrzymały indygenat, a tax złożyć zaniebdały, w skutek artykułu 37. z 1827, wyznaczone być powinny z listy indygenatu, i że na przyszłość nikt do ksiąg wpisywany nie będzie, dopóki wprzód tacy nie złoży.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 30. Grudnia. —

Komisyja rządowa sprawiedliwości podaje do wiadomości, iż podług uczynionej przez sekretarza stanu do rady najwyższej pod dniem 26. b. m. odezwy, wołą dyktatora jest, aby protesta z powodu uchybień terminów wexlowych z zachowaniem formalności art. 173 i następnymi ięgi 1. kod. handl. przepisanych w formie prostych zaświadczeń były wydawane.

Dyktator mianował p. Alberta Grzymałę zastępcą dyktatora banku polskiego, a panów Józefa Glińskiego i Lud. Kamińskiego był podpułkownika, zastępcami referendarzy stanu.

Głoszą iż Cesarz Mikołaj przeznaczył wojska dnia 8. Stycznia na wkroczenie do Polski.

Sprostowanie: W Numrze 347 dziennika powszechnego krajowego z dnia 17. grudnia r. b. w umieszczeniu postanowienia rządu tymczasowego królestwa polskiego z d. 15. Grudnia r. b. juristitium stanowiącego zaszyły omyłki następujące: (Obacz nr. 146 gaz. lw. z roku 1830.)

a) W wierszu 23 przed wyrazami »w sądach cywilnych sądzone będą sprawy« opuszczone wyrazy »art. 2.»

b) W wierszu 9tym i 10tym artykułu drugiego pod literą f. pomiędzy wyrazami »o długi za dostarczoną żywność« a wyrazami »drzewo opałowe« zamiast wyrazu »odzież« zamieszczony wyraz »tudzież.«

— Dnia 31. Grudnia. —

W czoraj wywieziono z Warszawy do różnych miast prawie wszystkich więźniów oskarżonych za rozmaite występki.

Granica między Terespołem a Brześciem litewskim znowu zamknięta została. Podróżni, którzy z tam w zeszłym tygodniu wyjeżdżali do Rossyi, wrócili, nie mogąc przebyć takową.

Prussy.

— Z Poznania. —

Naczelnny prezes wielkiego księstwa poznańskiego i jenerał komenderujący 5. korpusem na dniu 21. Grudnia b. r. postanowili co następuje.

Wypadki w ościennem królestwie polskiem zasze nie miały wprawdzie w tutejszej prowincyi szkodliwego wpływu na publiczną spokojność i bezpieczeństwo, pokładamy więc zaufanie w mieszkańcach, iż się wywiążą z obowiązku wierności i posłuszeństwa najjaśniejszemu panu i pamiętni będą na wielokrotne dobrodziejstwa, które im ojcowska piecza i łaska króla i pana naszego zgotowała. Doszły nam atoli od rozmaitych władz doniesienia, że częścią niektórzy osiadli obywatele częścią członkowie osiadłych familij, opuściwszy swoje dziedziny i siedliska, udali się tajemnie do Polski; że w niektórych miejscach zgromadzona ma być broń, co wśród terazniejszych okoliczności przynajmniej niejakię podejrzenie wzbudzać musi.

Unikaliśmy wprawdzie dotąd wszelkich środków, mogących oznaczac nieufność w sposobie myślenia mieszkańców prowincyi tutejszej i mamy prawo spodziewania się, iż tylko niektóre uwiedzione lub przewrotnem i przesadzonem zdaniem napojone osoby, pozwoliły się naprowadzić do podobnych kroków, z tém wszystkim odsytając do wydrukowanych w dołączonym dodatku przepisów prawa, *) zabraniających tajemnego oddalenia się podłanych z kraju i skrytych schadzek w zamiarze zakazanym, tu-

dzież wszelkich kroków publicznej spokojności i bezpieczeństwa szkodliwych — napominamy ich, aby podobnych czynów unikali.

Niechaj osoby i familije, któreby w takowej występne przedsięwzięcia były wpłatanę, pomną na niedolę i zgubę, na jakie siebie samych i rodziny swoje przez podobne, powinności obywatelskiej przeciwne kroki, narażają, oraz i na to, że lubo do tej chwili nie postąpiono z tą surowością, jakiej prawo i okoliczności wymagają, iż rygor ten wykraczającego nie chybi i na nim spełnionym zostanie.

Wzywamy także mocą nadanej nam przez najjaśniejszego pana władzy, wszystkich mieszkańców tutejszej prowincyi, nie będących w stanie wylegitymować się dostatecznie z powodu oddalenia się do Polski i pobytu w tymże kraju, aby w przeciągu 14 dni, od dnia dzisiejszego rachując, do siedlisk swoich powrócili, w przeciwnym bowiem razie cały ich majątek, czy się składać będzie z dóbr ziemskich lub innych posiadłości, na rzecz rządu natychmiast pod sekwestracją wziętym zostanie, a gdyby i powtórne wezwanie w tej mierze było bezkutecznem, na ów czas ich osoby i posiadłości w duchu prawa traktowanemi będą.

Na koniec polecamy niniejszym najściślej wszystkim władzom wojskowym i cywilnym tutejszej prowincyi, ażeby na osoby, naruszające jakimkolwiek bądź sposobem publiczną spokojność i bezpieczeństwo, bacznie miały oko, a skoro ich przewinienie okaże się nie wątpliwem, osoby takie używszy wszelkich służących sobie środków, aresztowały i do podpisanej komendy generalnej oddawały.

Rossyja.

Cholera morbus.

W dniu 5. (17.) grudnia zostało 11 osób dotkniętych tą chorobą w Moskwie, 17 wyzdrowiało, a 9 umarło. W dniu 6. zostawało chorych 148, przybyło nowych chorych 17, wyzdrowiało 19, a umarło 9. W dniu 7. pozostało 134 chorych. Od czasu tej epidemii było w Moskwie 6149 chorych, z których umarło 3137, a wyzdrowiało 2578.

Cesarz już sądząc z ostatnich raportów o postępie cholery w Moskwie, że choroba ta utraciła widocznie wiele ze swojej działalności w tej stolicy i pragnąc przywrócić jak najspieszniej związeki mieszkańców Moskwy z gubernijami środkowemi, aby ułatwić zaopatrzenie się w żywność i zachęcić przemysł, który mógł uciec podczas epidemii, jego ces. mość kazał znieść kordon za miastem będący, wszelako przy zachowywaniu w środku miasta wszelkich środków ostrożności,

*) W dodatku tym są dla wiadomości publicznej wypisane pojedyncze §§. wyjęte z części II. powszechnego prawa krajowego, z ustaw względem emigracyi z kraju i potajemnych związków, tudzież z edyktu względem zapobieżenia tłumom i ukarania sprawców i uczestników onychże.

aby choroba nie nabywała nowej mocy i dla zapobieżenia, by się nie wdania w miejsca, z którymi mieszkańcy Moskwy mają przywrócone związki. W tym celu władze miejscowe mogą wedle potrzeby opasać domy, w których są, lub w których mogliby się znajdować chorzy na cholereę.

W wykonaniu tego najwyższego postanowienia kordon zewnętrzny miasta został zniesiony w nocy z dnia 5. na 6. Mieszkańcy uwiadomieni o tym środku w dniu imienia cesarza junci, przyjęli tę wiadomość z żywą radością i wdzięcznością i zaszyli modły do najwyższego, iżby zachować raczył dni naszego najjaśniejszego monarchy, który nieprzestawa mieć ojcowskie staranie około swoich wiernych poddanych.

Gdy kordon został usunięty, przedsięwzięto środki dla otoczenia domów z chorymi, i dla zapewnienia mieszkańcom tychże sposobu utrzymania się jakoteż pomocy sztuki szybkie i skuteczne.

Nie zostawiono tylko dwie rogatki kwarantanny, jedną przy pałacu Petrowskim, dla podróżnych jadących do Petersburga, a drugą na górze wróbliej. Kordon zdrowia znajduje się na granicy gubernij ościennych, które doznają pożądanego zdrowia; kordon, który był na granicy gubernii moskiewskiej, od strony gubernij włodzimierskiej, rzańskiej i talskiej, będąc niepotrzebny, został zniesiony; co się dotyczy rogatek obserwacyjnych, zniesiono trzy, mianowicie znajdujące się na drodze do Jarostawia, we wsi Sergiejów, na drodze do Włodzimierza we wsi Plotawa, w obwodzie bohorodzkiem, i na drodze do Tuły w mieście Serpuchów; pozostała tylko rogatka w mieście Kołomnie i to na jakiś czas dla większego bezpieczeństwa gubernii rzańskiej, w miejscu głównem, gdzie jest jeszcze ta choroba, chociaż na bardzo małym stopniu.

Wielka Brytania i Irlandya.

W dniu 16. grudnia odprawiono radę gabinetową w wydziale spraw zewnętrznych. Tego samego dnia pożegnał się marg. Anglesea z lordem Grey przed swoim odjazdem do Irlandyi, gdzie jak wiadomo mianowany jest wice-królem. — W izbie niższej podał w dniu 10. grudnia pan Hodges kilka próśb z Kent, a jedną dotyczącą się reformy, którą podał z tą uwagą, że mianowanie nowego ministerjum jest prawdziwem szczęściem dla owego hrabstwa przez pożary i zaburzenia niepokojonego; dopiero od czasu tego mianowania udało się władzom skłonić prywatne osoby do przyjęcia służby jako szczególnych konstablów. Pan Price uważał się na to, że ministerowie zeszłej środy dozwolili pochodu i zbiegowiska przeciwno ustawom. Widziano przy-

tém trójkolorową chorągiew, znak powstania, pod którymi na teraz rewolucya szerzy się po Europie. Kenclerz izby skarbowej wyraził się w tym przedmiocie podobnie jak lord Melbourne w izbie wyższej. Trójkolorowa chorągiew, rzekł, ukazała się obok innych znaków i nie może jej poczytać za znamię zbrodniczego powstania; raczej lud chciał przez to ludowi francuzkiemu dać nowy dowód swojego podziwienia. Sir Robert Peel twierdził, że ów pochód i połączone z nim zbiegowisko przeciwne ustawom było. Z zalem dowiaduje się ón, że przystęp postrzegano trójkolorową chorągiew i spodziewa się, że w tej mierze zachodzi omyłka; ponieważ w takich zdarzeniach powinny się jedynie narodowe kolory ukazywać. Ze strony swojej takby się był roku zeszłego sprzeciwił rozwinięciu publicznie białej chorągwi, jak teraz trójkolorowej. Lord Russel mniemał, że jeżeli rzemieślnik niósł trójkolorową chorągiew, nie można jeszcze z tą wnosić, aby lud nie był kontent z kolorów na rodowych lub z własnego króla.

Na posiedzeniu izby niższej w dniu 13. grudnia zapytał się puthownik Sibthorp, czyli nowo mianowany poseł na dworze francuzkim pobierać będzie płacę swojego poprzednika? Czyliby nie potrzeba było w tej mierze zaprowadzić jakiegoś ograniczenia, gdy uważamy, że mamy już pięciu pensjonowanych posłów konstantynopolskich. Lord Palmerston odrzekł, że przeszłe ministerjum względem posłów zagranicznych dokładnie rzecz tę rozpoznało, i wiele oszczędności zaprowadziło. Podług tego należy teraz oznaczyć stan płacy. Co się dotyczy dalszych redukcij, rozstrzygnie parlament, czyli Anglija i nadal ma mieć swoich reprezentantów za granicą, lub nie. Z bilu rejencyjnego zdano sprawę; dodano ten warunek, iż na przypadek śmierci królowej i powtórnych związków małżeńskich króla, przepisy bilu będą za żadne i nieważne uznane.

W Prestonie wybrany został Henryk Hunt większością 338 głosów na członka parlamentu; wszelako współubiegający się z nim pan Stanley chee ten wybór zniweczyć, i żądał rugów, dla których ustawa dozwala czasu dni trzydziestu.

Francyja.

Gazety paryżkie z dnia 22. grudnia, mówi Dostrzegacz austryjacki z dnia 1. stycznia, umieściły zawyrokowanie w sprawie przeciw byłym ministrom; xiążę Polignac skazany jest na dożywotnie więzienie na stałym lądzie w królestwie, traci tytuły, stopień i order, ogłoszony za cywilnie umarłego, przyczem wszystkie skutki deportacyi w swojej mocy pozostają; podobnie hr. Peyronnet, Wiktor Chantelauze i hr. Guernon

Ranville skazani są na dożywotnie więzienie, tracą tytuły, stopień i ordery, i wszyscy bez odwołania się jeden do drugiego osądzeni są na zapłacenie kosztów sprawy.

Król postanowieniem z d. 19. grudnia mianował 109 owych młodych ludzi, którzy się w dniach lipcowych odznaczyli, podporucznikami. W d. 20. przyjmował monarcha, od tychże podziękowanie.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 21. grudnia, udzielił pan Lafitte objaśnienia o zaszłych rozruchach; mniemał być trwogę przesadzoną, lecz oświadczył, że rząd przedsięwziął potrzebne środki ostrożności, i ze stałością porządku i spokojnego postępowania ustaw bronić będzie. W podobnym zaspokajającym sposobie wyraził się minister spraw zewnętrznych i zwrócił szczególnie na to uwagę, iż gwardya narodowa taką okazuje postawę, która izby, Fancyją i całą Europę uspokoić powinna. Przewodniczący oświadczył potem, iż izba postąpiłaby przeciw swoim obowiązkom, gdyby ze spokojnością i godnością dalszemi nie trudniła się naradami, cotez i nastąpiło.

Mowa, którą pan Martignac miał na posiedzeniu sądu parów w d. 18. grudnia ku obronie księcia Polignac, trwała przeszło cztery godziny. Główne jego twierdzenia są: że po upadku dynastyi Karola X. nie istnieje już odpowiedzialność byłych ministrów; że przez wyłączenie parów przez Karola X. mianowanych, pozbawieni są części swoich sędziów; że nie masz ustawy o odpowiedzialności, a zatem i żadna kara nie może być do nich zastosowana, i tylko najwięcej przez środek wysokiej administracyi może być ich oddalenie z ziemi francuzkiej wyrzeczzone.

Dalszy ciąg i dokończenie badań byłych ministrów na posiedzeniu w d. 15. grudnia:

Po ukończeniu badań z Księciem Polignac nastąpił kwadrans pauzy; poczem rozpoczęto dalsze badanie. Hr. Peyronnet odpowiedział na uczynione sobie pytania w sposobie następującym: »Nie podobna, aby przed mojem wstąpieniem do ministeryjum miano plan odmienienia całkiem ustawy wyborowej, gdyż z dotychczasowego postępowania, jak mniemam, niewątpliwy jest dowód, że w tym czasie o żadnym podobnym projekcie nie myślano; leży raport do króla z dnia 14. Kwietnia wyraźnie opiewający, że zamiarem jest rząd utrzymać konstytucyją, i raport ten był na kilka dni przed mojem wstąpieniem do ministeryjum ułożony; nie mogę powiedzieć, kto redagował odezwę króla do wyborców; wiadziąca była przez księcia Polignac, ale nie przeze mnie, bo to za stosowniejszą uznano;

nie myślałem bynajmniej o nieprawnych środkach podczas wyborów, i raczej wydałem okólnik, wzywający prefektów, izby właściwych używali środków, by wyborcy wolnie i w zupełnem bezpieczeństwie głosować mogli. (P. Hennequin czyta ten okólnik.) Na pytanie prezidenta: »Dzienniki już wprzód zapowiedziały *coups d'état*. — Nie były artykuły tych pism w przyjętym od dawna systemacie do umieszczenia nakazane?« odpowiada tenże i inni: Nie przeczę i nigdy nie przeczyłem, że był dziennik, który był tego zdania, jakie ja wyznaję i który umieszczał niekiedy artykuły, co były mojem dziełem; atoli gdyby chciano z tego wnioskować, że chciałem systemat ten wspierać, który później przez nacisk okoliczności został przyjęty, wpadniętoby w wielki błąd; mogę bowiem zapewnić, że ten jedyny dziennik, w którym podówczas były moje artykuły (*gazette de France*) nie przestawał zbijać projektów o *coups d'état*.« Przewodniczący: »Którzy z ministrów sprzeciwiali się wydaniu postanowień?« Oskarżony: »Gdy kommissarze izby deputowanych zadali mi pierwszy raz to pytanie, uczulem się być przez wykonaną przysięgę przymuszony wszystko, co zasłało władze zamilczeć; z drugiej strony obowiązkiem było mi, mówić na korzyść jednego z moich towarzyszy, który jest nieszczęśliwy tak jak ja, a jest moim przyjacielem. Kommissarze widzieli moje walkę i opór, pokonali je i ja powiedziałem prawdę; nie żałuję tego, atoli nie mogę już nic dodać w tej chwili, milczenie jest dla mnie powinnością.« P. Peyronnet przyznał się być autorem postanowienia o wyborach. Przewodniczący: »Gdyś wópan podpisał postanowienia, czyli ustępowałeś woli, która rozumowi wópana nakazywała milczenie?« Oskarżony: Mocno jestem poruszony względem tego uczucia, które wópana powoduje do zadania mi tego pytania; a wópan ze swojej strony będziesz miał szanować to uczucie, które mi jeszcze raz milczeć każe.« — W tym sposobie unikał zawsze hr. Peyronnet każdej odpowiedzi, przez którąby Karol X., lub współoskarżeni mogli być skompromittowani. — Zresztą wyznania jego zgadzały się z wyznaniem księcia Polignac, i tak jak ten, zeznał on, że po radzie w St. Cloud. gdzie wziął uwolnienie, nie wdawał się w interessa. W tej samej myśli były odpowiedzi trzeciego oskarżonego, pana Chantelauze. Zachowanie tegoż samego milczenia. Na pytania: kto wniósł środek ogłoszenia Paryż za będący w stanie oblężenia? odpowiedział: Nacisk okoliczności.« Wymienił się autorem raportu do króla i rzekł, że podpisał postanowienie o cofnięciu postanowień i mianowanie pana Mortemart prezydentem rady.

— Prezydent zadał potem p. Guernon de Ranville prawie także same pytania, jakie już trzem innym oskarżonym był uczynił. Tenże odpowiedział znowu tak, jak jego towarzysze. Bardzo mało znałem — rzekł — xięcia Polignac przed wystąpieniem mojem do ministerjum i podówczas pisałem do niego, że mojem zdaniem jest król i konstytucja, i w tém jest cała moja polityczna ewangelija; nie prawda, abym miał zamiar pozbawiać służby urzędników, bo tylko jednego oddałem profesora, ponieważ chodził po kawiarniach i miewał w nich mowy. Prezydent: Czyli zwracałeś wópan uwagę w radzie na niebezpieczeństwo postanowień, a mianowicie na ich nieprawność? Oskarżony: Moje polityczne zdania znane są przez notę z d. 15. grudnia, i izba pojmie środki, jakich mogłem użyć. Prezydent: Czyli tylko wópan jeden operacie się w radzie? Oskarżony: Jeden z członków rady był także mojego zdania; gdy przedstawiono postanowienia. Prezydent: Jak mogli sprzeciwiający się podpisywać postanowienia? Oskarżony: Z uwagi na okoliczności i ponieważ większość była; zatem spuszczałem się na doświadczenia swoich towarzyszy. Prezydent: Aby ich do tego nakłonić, nienżytoż powagi, przed którą rozum ich zamilczeć musiał? Oskarżony: Uszanowanie, winne dla króla, nakazywałoby mi milczenie na to pytanie; atoli winieniem oświadczyć, że król, przynajmniej względem mnie, nigdy nie używał powagi, na którąby się moje sumienie użalać mogło. Oskarżony wyznał dalej, że redagował odezwę, przez którą Paryż ogłoszony był za będący w stanie obłączenia. Tu prezydent obrócił się do kommissarzy izby deputowanych i oznajmił, jeżeli się mają jeszcze o co zapytać oskarżonych, tedy mogą to uczynić. P. Persil: Pytam się oskarżonych, na czem zasadzają się owe zastrzeżenia i protestacje, jakie przy rozpoczęciu się posiedzenia wyrzekli? Hr. Peyronnet: Zastrzeżenia te i protestacje nie ściągają się do nieomylnnej właściwości izby parów, lecz do nieregularności postępowania sprawy od początku aż do końca i do zastosowania sądownictwa sądu parów wśród tych okoliczności. P. Martignac okazał wątpliwość, czyli pan Persil ma prawo zadawać wprost pytania byłym ministrom. Tu Prezydent oświadczył, że kommissarze mają to prawo. Pan Persil zadał jeszcze kilka różnych pytań, na które pan Martignac chciał odpowiedzieć; prezydent uczynił mu uwagę, że obrońcy nie mogą mieć głosu, gdy kommissarze zadają oskarżonym pytania. P. Martignac (dobitnie): W tym przypadku protestuję się przeciw wszystkiemu, co się tu na teraz dzieje. Nie zaprzeczam kommissarzom prawa

zadawania pytań; atoli nie powinieli z tego czynić wniosków, na co odpowiedzieć jest obowiązkiem obrońców. Prezydent: Izba postanowiła, aby w tej sprawie kommissarze zastępowali obrońcę stanu i obstaje przy swoim postanowieniu. P. Persil: A ja dodam, że izba deputowanych nie jest pośredniczką między koroną a krajem, aby domagać się ukarania wielkiej zbrodni; lecz jest władzą stanu, wykonywającą to niezaprzeczone prawo i wyższą nad obronę stanu. — W końcu przystąpił sąd parów do słuchania świadków. Obadwa słuchani świadkowie byli: pp. Chabrol i Courvoisier, niegdy członkowie ministerjum pana Polignac. Obadwa zgadzali się na to, że aż do ich wystąpienia, nie było mowy w ministerjum o zamachu na konstytucja. Co się dotyczyło wystąpienia pana de la Bourdonnaye, oświadczyli, że tenże opuścił ministerjum w skutek rozpraw wszczętych w radzie względem pytania o prezydium rady. — Na wezwanie obrońcy pp. Chantelauze i Guernon de Ranville odpowiedział p. Chabrol, że obadwa ministrowie nie podzielali zdania większości rady i swoje zdania silnie i ze stałością objawiali.

Sąd parów na posiedzeniach w d. 16. i 17. grudnia zajmował się dalszym słuchaniem świadków i takowe ukończył.

Na posiedzeniu sądu parów w d. 17. grudnia słuchano nowych świadków (pp. Lafitte, Razin, Perrier, dwóch adjutantów marszałka Marimont. byłego pułkownika żandarmów wicehr. Foucauld, p. Arago, wielkiego referendarza p. Semonville, p. Glandevés, byłego gubernatora Tuileryjów i t. d.: lecz te badania nie dały nowych objaśnień. Najważniejsze były zeznania pana Semonville, szczególnie, gdy się go zapytał prezydent, jaki sposób myślenia był króla, gdy był u niego na wiadomem posłuchaniu w St. Cloud. Mniemam mocno, odrzekł p. Semonville, że postanowienia króla osobiście, były dawne, głębokie; rozważne, że były wraz rezultatem politycznego i religijnego systematu. (Wielkie poruszenie. Pp. Polignac i Peyronnet mocno są wzruszeni; ostatni chce ukryć łzy.) Zawsze, gdy o tém systemacie chciał namienić, zbijali mnie swoją niewzruszoną stałością..... W końcu tego posiedzenia mówił p. Polignac z ogniem i kilka razy otrzymał przyzwolenie zgromadzenia. Zapewniał powtórnie, że rozmowiwszy się z p. Semonville na próżno kilka razy prosił króla o uwolnienie, i dopiero w końcu skłonił go do pomyslnego postanowienia, które otrzymał pan Semonville. Zaczynając sąd parów (rzekł) trzymając w jednej ręce miecz dla ukarania winnego, ujmie w drugą rękę tarczę, aby zasłonić niewinnego.

Kommissarze, którzy wniejakim sposobie przedstawiają izbę deputowanych, wyraz życzeń i woli ludu, oświadczyli, że tylko prawdy szukają. Dobrze więc, zaklinam ich na imię prawdy, aby się tylko trzymali czynów i rozpoznawali bezstronnie okoliczności, nadzwyczajne położenie, w jakim znajdowaliśmy się w owych trzech dniach. Gdyby sąd mój wybrany był w imię owego ludu paryżkiego, który podczas owych dni był tylko ludem żołnierskim, nie byłbym się obawiał wyroku. Widzę w tym kole wielką liczbę osób w mundurach gwardyi narodowej; słyszają moje słowa; niechaj je powtórzą swoim braciom. Za nadto cenię Francuzów, abym wierzył, żeby jako sędziowie mieli namiętności gminne i wiem, że jako żołnierze tylko na placu boju znają nieprzyjaciół. Na te słowa dały się nawet okłashi słyszeć; żaden głos nie powstał przeciw temu wyrazowi litości.

Podług gazet paryżkich z d. 17. t. m. zbiegi piemonekie, hiszpańskie i portugalskie odebrały od rządu rozkaz opuścić Baryż w 24 godzinach. Otrzymały oni paszporty do Chalonu i Macon. Tym, którzy żądali, dano pieniędzy na drogę.

Zjednoczone Niderlandy.

Kongres narodowy bruxelski trudnił się w d. 17. grudnia naradami nad projektem do praw względem izby senatu; przyczem mianowicie 136 głosami przeciw 40 wyrzekł, że członkowie wysobiej izby lub senatu mianowani być powinni przez kolegija wyborcze, które także wybierają członków drugiej izby, a to w stosunku ludności różnych prowincyj. Kongres postanowił 99 głosami przeciw 14, że członkowie senatu mianowani będą tylko na połowę czasu, jak członkowie izby drugiej, i że senat przez głowę państwa może być rozwiązany.

C. k. rząd galicyjski krajowy ogłasza następujący
O k o ł n i k ,

którym mieszkańcy Galicyi w ościennem zagraniczu znajdujący się do powrotu i chronienia się wszelkiego uczestnictwa w zdarzonych wypadkach w królestwie polskiem wezwani zostają:

Przy szaszych teraz w królestwie polskiem stosunkach, najjaś. pan najwyższą uchwałą z d. 30. grudnia 1830 postanowił raczył:

1) Wszyscy galicyjscy obywatele i c. k. poddani, którzy, teraz w królestwie polskiem znajduja

się, czy do pobytu tamże pozwolenie mieli, albo takowy pobyt bezprawnie obrali i ciągle bezprawnie kontynuowali, obowiązani są w czterech tygodniach od dnia, w którym niniejsze rozporządzenie po pierwszy raz w lwowskię gazecie umieszczonem zostanie, to jest od d. 5. stycznia 1831 zacząwszy, do Galicyi powrócić, albo w tymże terminie przed c. k. galicyjskiem prezydentum krajowem legalnie wywieść się, że na żaden sposób temu rozporządzeniu zadosyć uczynić nie mogą.

2) Ci, którzy temu rozporządzeniu w wyznaczonym terminie czterotygodniowym powodować się nie będą, albo których twierdzenie wyrażnej niemożności powrotu ze strony galicyjskiego prezydentum krajowego za gruntowne uznanem nie będzie, bez wszelkiego dalszego wezwania za wychodzców (emigrantów) uznani zostaną i podług przepisów uniwersatu z d. 10. sierpnia 1784 względem nich postąpiono będzie, a od dnia upłynionego rzeczzonego terminu, ich majątek ruchomy i nieruchomy w c. k. państwach znajdujący się pod sekwestr pościagniony będzie.

3) W tenże sam sposób postąpi się z tymi, którzy po ogłoszeniu rozporządzenia niniejszego do królestwa polskiego udadzą się.

4) Ci galicyjscy obywatele i poddani, którzy za granicą w związku wchodzą, przez któreby spokojność publiczna i bezpieczeństwo Galicyi, lub innych prowincyj państwa austryjackiego zagrożona była, uważani i sądzeni będą iako zbrodniarze podług 7go rozdziału 1szej części ustaw karnych.

5) Kto c. k. poddanego do niedozwolonego opuszczenia c. k. państw skłania lub namawia, podlega karze na uwodzenie do emigracyi ustanowionęj; a jeżeli ta zwodzicielska namowa do przyjęcia obecnej służby wojskowej zmierza, podług praw wojennych ukarany będzie.

Ta najwyższa uchwała w skutku dekretu wysokiej kancelaryi nadwornej z d. 30. grudnia 1830 nro. 360/30. dla ścisłego zachowania powszechnie ogłoszoną zostaje.

Od c. k. rządu krajowego galicyjskiego.
We Lwowie d. 4. Stycznia 1831. (2)

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: *Chłop panem milionowym*, czyli: *Dziewica ze swiata czarodziejskiego*, Melodramat we 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 1. Rozmaitości.)